PAŃSTWOWY TEATR
POWSZECHNY
IM.
JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU

ALEKSANDER
MALISZEWSKI

DROGA DO CZARNOLASU

DYREKTOR TEATRU
i KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
ZYGMUNT WOJDAN

ALEKSANDER MALISZEWSKI

DROGA DO CZARNOLASU

DYREKTOR
TECHNICZNO - ADMINISTRACYJNY:
MIROSŁAW KUSTRA

KONSULTANT LITERACKI:
WITOLD FILLER

KIEROWNIK MUZYCZNY:
JACEK SZCZYGIEŁ

OD ZESPOŁU

W DNIU PIERWSZEJ PREMIERY

NIE będziemy zapewniać, że podejmując prace pierwszego sezonu samodzielnej sceny radomskiej, uczynimy wszystko by był on wartościowy. To przecież oczywiste.

Chcemy mieć nadzieję, że to co reprezentujemy jako zespół — wsparte maksymalnym wysiłkiem pracy — pozwoli znaleźć nam na mapie teatrów pożyteczne i potrzebne miejsce.

Nie będziemy składać wielkich deklaracji świadomi, jako ludzie teatru, odpowiedzialności za słowo. Będziemy po prostu jak najszybciej dążyli — poprzez rzetelną pracę — ku wynikom, które dopomogą w samookreśleniu. Chcemy jednak wyrazić przekonanie, że teatr radomski mimo iż startuje w warunkach ogólnego niedoboru aktorskiego w kraju, jest dzięki swemu położeniu, tradycjom miasta i opiece władz — dobrze zabezpieczony na przyszłość.

Chcielibyśmy, żeby już nasz trud inauguracyjny przyniósł w najbliższych latach znaczące wyniki. Wierzymy w to nawet — bo bez wiary niczego niepodobna zacząć.

Mając jednak wyostrzoną poprzez nasz zawód świadomość związku z przeszłością i przyszłością jesteśmy przekonani, że ponad naszym wysiłkiem — niezależnie od jego wyniku — rysuje się dla Teatru im. Jana Kochanowskiego w Radomiu piękna, artystyczna przyszłość; to co my uczynimy jest dla niej mimo wszystko tylko fundamentem.

Życzymy tego Województwu, Miastu i Władzom, które podpisując akt nominacyjny teatru wyraziły tym także podzielaną przez nas ufność.

Życzymy tego oczywiście także i sobie!
pierwszemu, samodzielnemu zespołowi
Teatru im. Jana Kochanowskiego
w Radomiu.

RADOM, 11 listopada 1978

Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2 —
Radom, ul. Żeromskiego 49 Zam. 1592 5000 egz. G-7

DLACZEGO MALISZEWSKI?

ALEKSANDER MALISZEWSKI otrzymał w 1952 r. nagrodę państwową za „DROGĘ DO CZARNOLASU" co oznacza, że formowała ona — z innymi znaczącymi utworami — polski dramat powojenny. Jest na tej drodze pewnym etapem i, jak sądzimy, pozostanie nim na długo lub może na zawsze. Po drugie jest to sztuka polskiego żyjącego autora, co ma w sobie pewną wymowę i chcielibyśmy, żeby nas z tego sygnału dosłownie rozliczano nie tylko w chwili startu, ale i w przyszłości. Zawiera w sobie wreszcie pewien „archetyp", „mit".

Oczywiście o Kochanowskim. Wielkim poecie, którego nazwisko staje się dla każdego z nas sygnałem wywoławczym i, wyjściowo już, budzi przydatną wieczorowi inauguracji atmosferę. Gdy wspomni się jeszcze, że Czarnolas jest pod Radomiem i że w takim razie nie było by niewłaściwością twierdzić, że polska mowa literacka formowała się właśnie lub t a k ż e i na tej ziemi — nasz wybór staje się umotywowany. Zwłaszcza emocjonalnie, co w pracy teatru czasami nie jest bez znaczenia.

15 IX 78 z.w.

ALEKSANDER MALISZEWSKI — poeta, prozaik, dramaturg i tłumacz, laureat NAGRODY PAŃSTWOWEJ i NAGRODY m. st. Warszawy, Z M A R Ł w piątek, 29 września 1978 roku.

AUTOR O SWOJEJ SZTUCE

TEMAT „Drogi do Czarnolasu" chodził za mną przez wiele lat — jeszcze przed wojną studiowałem epokę i układałem pierwsze projekty scen i dialogów. Wojna zniszczyła wszystkie notatki i rękopisy zdawało się, że temat ten jest już dla mnie stracony bezpowrotnie. Stało się inaczej. Przypadek zdarzył, że po kilku latach znaleziono w gruzach zawalonego domu kilka kartek dawnego rękopisu: było to źródło nowych pokus i niepokojów. Zacząłem powtórnie czytać materiał historyczny, wmyślać się w szczegóły, uświadamiać sobie w jakim nurcie obyczajowym toczyło się życie poety. Najbardziej uplastycznił mi się okres, kiedy trzydziestokilkuletni Kochanowski włączył swoją twórczość do walki o naprawę człowieka i Rzeczpospolitej — okres pisania poematów „ZGODA" i „SATYR". Okres, w którym poza mnogością punktów zapalnych w organiźmie naszego kraju, utworzył się główny front dodatkowo dzielący wszystkich ludzi na dwa wrogie obozy — front walki o Reformację. Lata 1562—1564. Tak się złożyło, że walka ta u nas była jednocześnie walką ze wstecznictwem, wyzwoleniem się spod wpływów papieskich, walką o postęp.

Uwikłany w sprzeczności swojej epoki, Jan Kochanowski nie przeszedł otwarcie na stronę Reformacji: autor przepięknego Hymnu „Czego chcesz od nas Panie" pozostał wierny do śmierci katolickiej wierze, ale stał zdecydowanie po stronie postępu. Świadczy o tym cała jego wspaniała twórczość poetycka (satyry i fraszki antypapieskie, fraszka na delegata papieskiego, wreszcie elegia, której fragment czyta w mojej sztuce Nidecki w akcie II: „Sancte Pater! Daleko od ołtarza odszedłeś...").

Postanowienie wyjazdu do Czarnolasu nie jest ucieczką Jana Kochanowskiego od spraw publicznych. Wynikło ono z uświadomienia sobie, że nie ma miejsca dla niego i jego twórczości wśród ludzi i spraw dworskich, pełnych dramatycznych spięć w bezwzględnej walce o władzę. Dopiero tu — w Czarnolesie — powstaną największe arcydzieła poetyckie Kochanowskiego: „Psałterz Dawidów", „Treny", „Odprawa posłów greckich".

Podejmując temat „Drogi do Czarnolasu" zdawałem sobie sprawę z trudności, które będę miał do przezwyciężenia. Najważniejsza — język. Musi być komunikatywny, musi mieć „smaki" szesnastego stulecia, musi być instrumentem zbliżenia życia i twórczości Jana Kochanowskiego do współczesnego widza.

Po wielu wahaniach zdecydowałem — jednak wiersz.

ALEKSANDER MALISZEWSKI

Maria Chruścielówna
— Anna Kochanowska

Hubert Bielawski
— Piotr Kochanowski

Borys Borkowski
— Filip Kochanowski
Hubert Bielawski
— Piotr Kochanowski

Wiesław Krupa
— Jan Kochanowski
Krzysztof Kursa
— Kacper Kochanowski

☆
☆ ☆

Matko skrzydlatych miłości
Szafarko trosk i radości
Wsiądź na swój wóz uzłocony
Białym łabędziem zwierzony
Puść się z nieba w snadnym biegu
A staw się na wiślanym brzegu
Gdzie ku twojej czci ołtarz nowy
Stawię swą ręką, darnowy...

(Droga do Czarnolasu, akt II)

ALEKSANDER MALISZEWSKI

DROGA DO CZARNOLASU

OBSADA:

Jan Kochanowski
— WIESŁAW KRUPA

Kacper Kochanowski
— KRZYSZTOF KURSA

Piotr Kochanowski
— HUBERT BIELAWSKI

Anna Kochanowska
— MARIA CHRUŚCIELÓWNA

Filip Kochanowski
— BORYS BORKOWSKI

Grzegorz Podlodowski
— CEZARY KAZIMIERSKI

Dorota
— WIOLETTA ZALEWSKA

Wojewoda
— BERNARD MICHALSKI

Hanna
— KATARZYNA TERLECKA

A.P. Nidecki
— HENRYK TOMCZYK

Szlachcic I
— ANDRZEJ KAŁUŻA

Szlachcic II
— ZYGMUNT WIADERNY

Szlachcic III
— GRZEGORZ GALIŃSKI

Szlachcic IV
— JERZY JOŃCZYK

Gąska
— JERZY GŁĘBOWSKI

Dziewczyna służebna
— ☆ ☆ ☆

Reżyseria: **ZYGMUNT WOJDAN**
Scenografia: **WOJCIECH SICINSKI**
Muzyka: **JACEK SZCZYGIEŁ**
Asystent reżysera: **KRZYSZTOF KURSA**

Ty śpisz a ja sam na dworze
Jeszcze od wieczornej zorze
Cierpię nocy niewygody
Ulituj się mojej szkody

☆
☆ ☆

Słuchaj jako bije w ściany
Z gwałtownym dżdżem grad zmieszany
Ocknij się a przemów słowo
Nieużyta białogłowo

☆
☆ ☆

A ja długo mam bić w strony
Już u mnichów słyszę dzwony
Dziwnośmy się pomieszali
Jan nie spał a ci już wstali

(Droga do Czarnolasu, akt II)

Wojciech Natanson

O AUTORZE DROGI DO CZARNOLASU

W 1961 roku napisał ALEKSANDER MALISZEWSKI „etiudę telewizyjną" — „Warszawianka". Wydaje mi się, że w poetyckim skrócie, w kilku obrazach dramatycznych, odzwierciedla ona jego stosunek do świata. Założenie artystyczne jest proste: podczas Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego grupa młodych uczestników zabawia się nowoczesnymi tańcami; przyglądający się temu stary Profesor jest zdziwiony i oszołomiony. Inaczej rzecz całą odbiera żona Profesora — kobiecym instynktem czuje co może upajać w tym tak bardzo a n t y s z o p e n o w s k i m rytmie.

Kontrast sprzecznych wrażeń sięga jednak dalej. Oto nagrodzony uczeń Profesora czuje, że jego gra nie zachwyciła mistrza. Biegnie do jego mieszkania, odnajduje. Przeczucie było trafne — Profesor zarzuca grze młodego wirtuoza nadmiar „literatury", przerost emocji, zdradę muzyki „czystej". Laureat wyjaśnia jednak powody narzucające mu tak emocjonalną i „literacką" interpretację: jako chłopiec, uczestnik Powstania Warszawskiego, w trakcie walk trafił na koncert Szopenowski w wykonaniu Jana Ekiera. Artysta grał ETIUDĘ C-MOLL, którą Chopin napisał w 1831 roku na wiadomość o obronie powstańczej Warszawy. To przeżycie, wracające po latach, zmusiło współczesnego artystę do emocjonalnego potraktowania gry, skojarzenia jej z własnymi losami.

Poczucie złożoności zjawisk i pozornej ich sprzeczności przenika — jak myślę — całą twórczość Aleksandra Maliszewskiego. Zarówno jego lirykę, jak utwory dramatyczne, satyrę, przekłady, a także dwa tomy pamiętników: „U brzegu mojej Wisły" (1964) oraz „Na przekór nocy" (1967). Wspomnienia owe mówią przede wszystkim o innych (przyjaciołach, kolegach, towarzyszach walki), kreślą piękne portrety poetów — szczególnie Gałczyńskiego i Sebyły. I choć autor samego siebie stara się ukryć w cieniu, wymownie świadczą o formowaniu się, o ciągłym rozwoju jego osobowości.

„U brzegu mojej Wisły" — owe brzegi Wisły to dawna Warszawa, z początków stulecia. I choć nie nad samym brzegiem poeta mieszkał, miał prawo pisać o „swojej" Wiśle; rzece jego dzieciństwa, pamiętnej z majówek i zabaw ludowych kryjących niepodległościowe spiski.

Niebawem wybuch pierwszej wojny miał postawić chłopca wobec dramatycznych wymagań życia: zaczyna pracować (warsztat ślusarski, firma spedycyjna, Urząd Skarbowy). Z pracą zarobkową młody Maliszewski łączy naukę — zdobywa podstawy gruntownego wykształ-

cenia. Zdaje maturę, zapisuje się na Wolną Wszechnicę, wreszcie na Uniwersytet Warszawski; jest uczniem Korbuta i Ujejskiego. Tutaj, wraz z grupą młodych poetów, tworzy nowe ugrupowanie literackie — „KWADRYGĘ". W gruncie rzeczy młodzi „Kwadryżanie" nie mieli wspólnego programu, najbardziej chyba łączyła ich gorąca, pełna sympatii przyjaźń. Ona właśnie wydaje się zawsze i wszędzie drożdżami poezji.

Symptomem jakby tak pojętego literackiego koleżeństwa był debiut Maliszewskiego z 1927 roku: „Oczy — usta — serce", we wspólnym tomie z przyjacielem Władysławem Sebyłą. Dwa lata później (1929) dzięki „Kwadrydze", jako jeden z tomów jej „Biblioteki" ukazała się „Czarna Beatrycze" Maliszewskiego. Wkrótce poeta zaczyna snuć zarysy swego pierwszego utworu dramatycznego. W tym czasie pisywał recenzje teatralne i filmowe w prasie socjalistycznej oraz felietony o książkach. Jako recenzent był bezkompromisowy i niezależny; narażał się na konflikty z producentami. Wszystko to wyjaśnia dość długą, kilkuletnią, genezę jego dramatu „ANTYGONA" (ukończony w 1938 roku). Utwór zainteresował Stefana Jaracza, który postanowił go wystawić obsadzając siebie w roli Kreona. Do premiery jednak nie doszło — cenzura pozwoliła jedynie na druk (dopiero jesienią 1945 roku „Antygonę" zaprezentowano przed mikrofonem warszawskiego radia).

W 1943 roku spotkaliśmy się z Maliszewskim w Warszawie w okolicznościach niezwykłych: poczekalnia wciągniętego w spisek dentysty służyła za widownię konspiracyjnego przedstawienia. Poeta współpracował wtedy z dziennikiem konspiracyjnym „DEMOKRATA" i satyrycznym „MOSKITEM". Maliszewski, pod wieloma pseudonimami, był jednym z najaktywniejszych współpracowników „Moskita". Powtarzano, uczono się na pamięć, śpiewano nawet po podwórkach jego liczne fraszki, ballady i pieśni (zostały potem umieszczone w wydanej w 1948 roku antologii „Satyra w konspiracji 1939—1944").

Po wojnie pełnił funkcje kierownika literackiego i wicedyrektora Miejskich Teatrów Dramatycznych w Warszawie. Miejskie Teatry miały znakomity repertuar, grały klasyków, polskie sztuki współczesne, nawiązały kontakt z dramaturgią zagraniczną. Dawny liryk coraz mocniej wiązał się z teatrem.

21 lipca 1950 roku zagrano nową sztukę Maliszewskiego „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ". Dwa lata później wystawiono w warszawskim Teatrze Współczesnym, w reżyserii Erwina Axera — „DROGĘ DO CZARNOLASU". Bohaterem jest oczywiście Jan Kochanowski. Nie tylko jako wielki twórca, ale i bliski problemom współczesnym liryk.

W roku 1569 (na kilka lat przed rozpoczęciem akcji dramatu) wielbiciel Jana z Czarnolasu pisał, że wcześniej wichry obalą Tatry, słońce wzejdzie na zachodzie a Wisła wróci do morza, nim w Polsce zgaśnie sława tego poety. Owa hiperboliczna pochwała odpowiada faktom, które stanowią jeden z ciekawych motywów „Drogi do Czarnolasu". Maliszewski pokazuje zjawisko szybkiego narastania popularności Kochanowskiego, powszechnej sławy. W odpisach krążą — jeszcze przed drukiem — „Satyr", „Zgoda", „Szachy", fraszki, Pieśni. Różne obozy i frakcje próbują posłużyć się pismami poety dla załatwienia własnych interesów. Kochanowski, robiący dworską karierę, uwikłany w intrygi, przeżywający zawód miłosny — postanawia powrócić na wieś, poświęcić się twórczości.

Komedia, dotykająca genezy polskiej kultury renesansowej i jej rozwoju, jest zarazem przepojona zapachem kwiatów, jabłek i drzew.

Zakochana w Kochanowskim Dorota Podlodowska mówi:

...Toć kwiaty mocniej pachną na jego skinienie
ptak śpiewa o miłości i dzwonią strumienie
wiatr chmury z nieba pędzi...

Wczucie się w ducha poezji staropolskiej to jeden z uroków „Drogi do Czarnolasu".

Wioletta Zalewska — Dorota

Wiesław Krupa — Jan Kochanowski

☆

☆ ☆

HANNA Kto waćpanna?

ANNA Różnie mówią, a jeno to prawda, że pono nieletko i niesłodko być żoną poety.

HANNA Kto waćpanna?

ANNA Bo nie każda umie
swoje miejsce odnaleźć w mężowskiej zadumie
Nieraz żona bezgłośnie, jak cień życia zbywa
chociaż obok, lecz sama bardzo nieszczęśliwa
O choćbyś go chwytała rękami obiema
bywa stoi przy tobie, a jednak go nie ma
Patrzy w okno, nie daje twoim słowom ucha
W sad bieży aby długo szeptu liści słuchać
czyta na niebie chmury, naśladuje ptaki
i patykiem na piasku dziwne kreśli znaki
O nie stawaj na drodze — ominię twe ramię
jako się drzewa mija, kałuże lub kamień
i kiedy nad drzewami czarna noc pobladnie
strudzony jak do źródła... do pióra przypadnie
Odejdź cicho — on nie wie, nie czuje, nie słyszy
ogłuszony melodią, która żyje w ciszy

. . . . . .

(Droga do Czarnolasu, akt III)

„DROGA DO CZARNOLASU"

Kierownik techniczny
JERZY SZUMAŃSKI

Sufler
ELIZA KRUPSKA

Inspicjent
ELŻBIETA SZABŁOWSKA

Kierownicy pracowni:

stolarskiej
KAZIMIERZ SUMIK

malarsko-modelatorskiej
JERZY CIESIELSKI

tapicerskiej
ZENON SIARA

fryzjersko-perukarskiej
HELENA GŁĘBOWSKA,
WŁADYSŁAWA LEWANDOWSKA

krawieckiej
JAN GAJDA

Brygadier sceny
MIECZYSŁAW WULCZYŃSKI

Światło
KRZYSZTOF BASIŃSKI, JERZY ORCHEL

Garderobiana
JANINA GOMUŁA, HELENA GIERCZAK

Rekwizytor
MARIANNA KAIM

Elektroakustyk
KLAUDIUSZ RENARD

Kierownik Biura Informacji
i Kontaktu z Widzem
LILIANA WALKIEWICZ

Zdjęcia
LUDOMIR GRZYWACZ,
ANTONI ŻUCHOWSKI

Opracowanie graficzne
KAROL JABŁOŃSKI

Redakcja programu
KATARZYNA KAZIMIERSKA